

*Panie Ministrze Sprawiedliwości! Dziękuję jako Polka i matka za obronę naszej Ojczyzny przed poniewierką, upokarzaniem i łajaniem przez Niemców, Holendrów, Francuzów i innych. Właśnie uroczyście oddaliśmy suwerenność pod rządy obcych państw ? z uśmiechem, oprawą PR-ową i ku radości tych, którzy nigdy Polski nie mieli w sercu ?* napisała europosłanka Kempa po niezawetowaniu przez premiera Morawieckiego budżetu Unii Europejskiej. I jeszcze uzupełniła: *widzimy już, że "przemysł pogardy" Pana dopadł i poniewiera. Zapewniamy, że razem z Panem będziemy wiernie stać na straży niepodległości Polski i zniesiemy każde upokorzenie*. Przyznam, że nic głupszego w grudniu nie słyszałem. No może oprócz wypowiedzi prezesa TVP Kurskiego, ale o tym na końcu. Przecistawianie Polsce Unii Europejskiej, przedstawianie jej jako wroga czyhającego na naszą niezależność, na naszą suwerenność, jest absurdalne. Tak naprawdę 25 krajów UE mogło się na Polskę wypiąć, pozostawić nas z Węgrami, a jednak wykazało się chęcią porozumienia. Tych kilka zdań w konkluzjach brukselskiego szczytu, dotyczących warunkowości wypłat, to żaden nasz sukces, jak to przedstawiają prezes Kaczyński z premierem Morawieckim. To sukces właśnie wszystkich pozostałych krajów, które pokazały nam, czym jest SOLIDARNOŚĆ! Szczególnie solidarność z przedsiębiorcami, którzy przez lata wpłacali różnego rodzaju daniny niezbędne do funkcjonowania zarówno własnego kraju, jak i UE. I to oni w tych trudnych czasach oczekują dzisiaj wsparcia i niezbędnych środków do przetrwania. Dzięki temu wsparciu będą mogli w przyszłości wpłacać kolejne sumy na funkcjonowanie państwa, partii politycznych, na diety dla pani Kempy i finansowanie "500+". I Polska gotowa była zawetować to wsparcie w imię wymagowanej utraty suwerenności!